

Miłość - Słońce w ramionach – Jolanta Fraczyńska i Robert Janowski

Słońce, słońce w ramionach
Czy twego ciała kryształ pełen
Owoców białych, gdzie źródło zielony tryska,
Gdzie oczy miękkie w mroku
Tak pół mnie, a pół Bogu
Gdzie oczy miękkie w mroku
Tak pół mnie, a pół Bogu
Twych kroków korowody
W urojonych alejach, twe odbicia
U wody, jak w pragnieniach, w nadziejach
Twoje usta u źródeł
To syte, to znów głodne,
I twój śmiech, i płkanie
Nie odpłynie, zostanie
Uniosę je, przeniosę
Jak ramionami - głosem,
W czas daleki, wysoko,
W obcowanie obłokom
Tak pół mnie, a pół Tobie
Uniosę je, przeniosę
Jak ramionami - głosem,
W czas daleki, wysoko,
W obcowanie obłokom
Tak pół mnie, a pół Tobie
Słońce, słońce w ramionach
Czy twego ciała kryształ pełen
Owoców białych, gdzie źródło zielony tryska,
Gdzie oczy miękkie w mroku
Tak pół mnie, a pół Bogu
Gdzie oczy miękkie w mroku
Tak pół mnie, a pół Bogu
Twych kroków korowody
W urojonych alejach, twe odbicia
U wody, jak w pragnieniach, w nadziejach
Twoje usta u źródeł

To syte, to znów głodne,
I twój śmiech, i płkanie
Nie odpłynie, zostanie
Uniosę je, przeniosę
Jak ramionami - głosem,
W czas daleki, wysoko,
W obcowanie obłokom
Tak pół mnie, a pół Tobie
Uniosę je, przeniosę
Jak ramionami - głosem,
W czas daleki, wysoko,
W obcowanie obłokom
Tak pół mnie,
A pół Tobie



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych